

TRYBUNA KĘDZIERZYŃSKICH TRYBUNA AZOTÓW



Rok XXXVIII
Nr 9 (1232)
15 czerwiec
1995

PISMO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH „KĘDZIERZYŃ” SPÓŁKA AKCYJNA

ISSN 1232-5023

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU

Warszawa, 2 czerwca 1995

Zarząd i Załoga
Zakładów Azotowych
„Kędzierzyń” S.A.
w Kędzierzynie-Koźlu

Z okazji Dnia Chemika gratuluję dokonani czterdziestu sześciu lat działalności Przedsiębiorstwa, które od początku swojego istnienia zajmuje ważne miejsce na gospodarczej mapie Polski.

Szczególnie chciałbym podkreślić Wasze najnowsze osiągnięcia. Systematyczne dążenie do wzrostu produkcji i stała praca nad polepszeniem jakości wyrobów mogą być wzorem dla innych zakładów. Potwierdzają to czołowe lokaty zajmowane przez Przedsiębiorstwo na branżowych listach rankingowych.

Życzę Wam jak najszybszej realizacji ambitnych planów rozwojowych, które przyczynią się, mam nadzieję, do dalszego wzrostu efektów ekonomicznych, poprawy warunków pracy oraz materialnego bytu.

Chciałbym również serdecznie życzyć Wam wielu osobistych sukcesów zawodowych, dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu.

KLEMENS ŚCIEŃSKI

PREZYDENT MIASTA
KĘDZIERZYŃ-KOŹLÓ



Sa. P.

Praca Zarządu
mgr inż. Józef Sebesta
Zakłady Azotowe „Kędzierzyń”
Spółka Akcyjna

URZĄD MIASTA

Kędzierzyń-Koźl

PLA 47-200

ul. Piłsudskiego 32

tel. 278-16
fax 229-14
telex 733695

Centrala
211-12
217-06
274-39

Kędzierzyń-Koźl, dnia 2 czerwca 1995

ZA PRACĘ I ZASŁUGI DLA ZA „KĘDZIERZYŃ” SA I PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

2 czerwca w sali teatralnej Hotelu „Centralnego” odbyła się uroczystość uhonorowania zasłużonych pracowników ZA „Kędzierzyń” SA i zasłużonych dla ZA „Kędzierzyń” SA. Odnaczenia wręczał wiceminister przemysłu i handlu Tadeusz Soroka i prezes Zarządu ZA „Kędzierzyń” SA Józef Sebesta.

Uchwałą Zarządu Zakładów Azotowych „Kędzierzyń” SA z dnia 16.05.1995 r. tytuł wraz z odznaką „Zasłużony Pracownik Zakładów Azotowych „Kędzierzyń” SA” otrzymują:

1. Jadwiga Sebesta — maszynistka w Biurze Zarządu
2. Kazimiera Leśniak — specjalista ds. wynagrodzeń w Dziale Rachub
3. Alicja Bich — referent ds. sprzedaży w Biurze Sprzedaży
4. Zygfryd Linek — maszynista maszyn spalinowych w Zakładzie Transportu Kolejowego
5. Jerzy Swaczyna — kierowca ciągnika w Zakładzie Transportu Samochodów
6. Krzysztof Swora — mistrz w Wydz. Utrzymania Ruchu Elektrycznego w Zakładzie Nawozów
7. Edward Cisko — starszy mistrz Zakładu Automatyki — obecnie emeryt
8. Władysław Czajkowski — aparatowy Wydziału Tlenowni
9. Andrzej Góra — kierownik Wydziału Tlenowni
10. Jerzy Jelocha — starszy mistrz Wydziału Saletrzaku
11. Karol Boszcz — ślusarz Wydziału Utrzymania Ruchu Mechanicznego w Zakładzie Nawozów
12. Jan Truskowski — sterowniczy Wydziału Kompresorowni
13. Antoni Kazimierz — elektromonter Wydziału Utrzymania Ruchu Elektrycznego w Zakładzie Nawozów
14. Józef Wesoły — mistrz Wydziału Utrzymania Ruchu Automatyki w Zakładzie Nawozów
15. Ewald Kalisz — ślusarz — brygadzysta Wydziału Remontów Elektrycznych
16. Edward Bartczak — specjalista elektryk Wydziałów Rozdzielni
17. Oskar Blasza — wytaczarz ołowiu w Wydziale Remontów Maszyn
18. Genowefa Halarewicz — specjalista analityk w Zakładowej Kontroli Jakości
19. Henryk Mosiek — kierownik Działu Technicznego w Zakładzie Automatyki

20. Jan Wycisk — cieśla Wydziału Remontów Mechanicznych w Zakładzie Energetyki
21. Zbigniew Kłosowski — mistrz w Zakładzie Klejów i Mocznika
22. Elżbieta Wontor — specjalista w Dziale BHP
23. Tadeusz Lewikowski — aparatowy Wydziału Bezwodnika Maleinowego
24. Ernest Kauf — główny automatyk — kierownik Zakładu
25. Henryk Pawlica — kierownik Zespołu Inżynierii Procesowej i Budowy Aparatury Doświadczalnej
26. Mieczysław Czochara — starszy mistrz Wydziału Bezwodnika Maleinowego w Zakładzie Organiki
27. Bogdan Zarychta — specjalista ds. marketingu w Zakładzie OXO
28. Ryszard Snella — szef Utrzymania Ruchu w Zakładzie OXO
29. Henryk Wojtowicz — starszy inspektor nadzoru w Służbie Głównego Mechanika
30. Adam Golonka — kierownik Zakładu Energetyki
31. Janusz Cieślak — kierownik Biura Zarządu

Uchwałą Zarządu Zakładów Azotowych „Kędzierzyń” SA z dnia 16.05.1995 r. odznaką honorową: „Za zasługi dla Zakładów Azotowych „Kędzierzyń” SA” otrzymują:

1. mgr inż. Kazimierz Pietrzyk — dyrektor Zakładu Montażowo-Produkcyjnego „Mostostal Zabrze”
2. prof. dr hab. nauk medycznych Jan Dutkiewicz — kierownik II Katedry Kliniki Ginekologii i Położnictwa w Zabrze
3. doc. dr Bolesław Skowroński — dyrektor Instytutu Nawozów Sztucznych w Puławach
4. doc. dr Wacław Hennel — kierownik Zespołu Badawczego Syntezy Amoniak w Instytucie Nawozów Sztucznych w Puławach
5. mgr inż. Tadeusz Wąsala — kierownik Zespołu Badawczego Procesów Amoniak w Instytucie Nawozów Sztucznych w Puławach

Ciąg dalszy na str. 2



Wiceminister przemysłu i handlu Tadeusz Soroka dekoruje Janinę Wawrzynowicz



Prezes Sebesta gratuluje Kazimierzowi Pietrzykowi obok prof. Jan Dutkiewicz i doc. Bolesława Skowrońskiego

Turniej piłki nożnej o puchar Prezesa ZA Kędzierzyn SA

W ramach festynu Azoty — mieszkańcom miasta — rozegrano turniej piłkarski o puchar Prezesa ZAK SA. Dodatkową nagrodą (to już dla wszystkich piłkarzy) była beczka piwa fundowana przez Zakłady Piwowarskie GŁUBCZYCE.

Wystartowały drużyny Zakładów Azotowych Kędzierzyn SA, Remzak Sp. z o.o. i ZBA Kędzierzyn Sp. z o.o.

Wygrały Azoty przed Remzakiem i ZBA. Puchar wręczył Prezes Sebesta a piwo smakowało wszystkim.

Drużyny wystąpiły w składach — ZAK SA: K. Parkosz, C. Wilk, M. Knorek, J. Pawluk, W. Burek, M. Gaj, D. Bednarz, M. Frontczak, A. Lewusz, J. Borzęcki,

R. Czerner, D. Jankowski, H. Duk, J. Urbański, A. Cyprys, A. Lis i P. Kozak.

REMZAK: J. Hadamek, A. Sieja, W. Wieczorek, P. Szloser, P. Pulnik, A. Brzyś, J. Gackowski, R. Moroński, P. Skrzypczyński, P. Brzyś, J. Świerzeński, J. Michalak, M. Domin, R. Wochnik, M. Gdula i N. Fila.

ZBA: P. Taul, Z. Decowski, C. Pyzik, M. Barteczko, K. Zwoliński, A. Mikulski,

T. Schoen, D. Laszkowski, W. Kucharczyk, D. Waśko, M. Koprowski, A. Wiśniewski, D. Grabowski, R. Ogorzały i K. Górnikiewicz.

Najlepszym strzelcem turnieju (7 bramek) okazał się J. Borzęcki — z ZAK SA.

Turniej sędziowali: Tadeusz Wróblewski, Ewald Gediga i Mariusz Gnoiński.



Powitanie prezesów Azotów i Remzaku



I znowu prezesi wyprowadzają swoje drużyny na plac boju. Nie to wcale nie przesada ostrej walki nie brakowało. Na razie wszyscy zadowoleni. Na czele prezes ZAK SA i ZBA



Potem była już ostra walka o każdą piłkę i wyrobienie sobie strzeleckiej pozycji

O puchar Prezesa i beczkę piwa

Foto: B. Rogowski



Jak zwykle w sporcie — ktoś wygrywa, ktoś musi przegrać. Prezes Sebesta po wręczeniu pucharu, który demonstruje najlepszy strzelec turnieju J. Borzęcki, a wszystko pod czujnym okiem A. Lisa organizatora tych zmagani

Punkty zdobyte, przeciwników zabrakło

Stadion „Kuźniczka” 28 maja 1995 r., godz. 11.20. Przed chwilą sędzia odgwizdał koniec meczu, którego faktycznie nie było. Przeciwnikiem drużyny juniorów młodszych „Unii” Kędzierzyn-Koźle miał być zespół „Włókniarza” Kietrz. Punkty zdobyte, przeciwnika zabrakło.

— Jaka mogła być przyczyna tego, że przeciwnicy nie przyjechali? — pytam trenera Witosława Iwanejko.

— Myślę, że przeciwnicy wystraszyli się ubiegłorocznego wyniku. Wygraliśmy u nich 7:2. Z tego można wnioskować, że ich nieobecność to obawa przed utratą większej ilości bramek, dalszych punktów. Ale to są tylko przypuszczenia na dzisiaj. Sprawa powinna się wyjaśnić w najbliższych dniach.

— Czy mieliście już takie przypadki, że przeciwnik nie przyjechał?

— Takie zdarzenie było pierwszym w sezonie. Pozostałe drużyny zawsze przyjeżdżały. Tak zdobyte punkty nie dają satysfakcji. Chłopcy chcą i muszą grać, sprawdzać się w grze i w grze zdobywać punkty...

— ...czego drużynie i Panu życzę.

Na zdjęciu obok: drużyna juniorów młodszych „Unii” Kędzierzyn-Koźle po meczu, którego nie było.



Tekst i zdjęcie: Tadeusz Płóciennik

ZA PRACĘ I ZASŁUGI DLA ZA „KĘDZIERZYN” SA I PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

(Dokończenie ze str. 1)

Decyzją Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 23.05.1995 r. Złota Odznaka „Za zasługi dla przemysłu chemicznego” zostali odznaczeni:

1. Kazimierz Pacan — specjalista ds. kontroli gospodarczej
2. Jan Włodarczyk — starszy mistrz w Zakładzie OXO
3. Bolesław Ważny — mistrz Drukarni Zakładowej
4. Krystyna Lach — asystentka w Laboratorium Zakładu Nawozów
5. Janina Kuśnierz — operator Wydz. Syntezy Amonia — obecnie emerytka
6. Ginter Wenert — gospodarz Obiektów Sportowych — obecnie emeryt
7. Janina Wawrzynowicz — kasjer główny Zakładu
8. Ryszard Fąfara — dyspozytor Zakładów
9. Przemysław Owczarek — aparatowy Wydziału Saletrzaku
10. Mieczysław Morzyński — stokażowy w Wydziale Amonia
11. Władysław Kustra — mistrz zmiany Wydziału Kwasu Azotowego
12. Karol Wenert — mistrz Wydziału Uwodornień
13. Lucjan Małachowski — maszynista kotła w Zakładzie Energetyki
14. Joachim Kita — mistrz w Zakładzie OXO
15. Bronisław Bedyński — kierownik w Dziale Realizacji Inwestycji

Srebrną Odznaką „Za zasługi dla przemysłu chemicznego” zostali odznaczeni:

1. Marian Korczyński — specjalista ds. restrukturyzacji w Biurze Zarządu
2. Izabela Turza — specjalista w Dziale Marketingu
3. Jerzy Marczewski — rzecznik patentowy w Zespole Wynałazczości
4. Helena Mikołajczak — aparatowa w Wydziale Saletrzaku
5. Marian Gnoiński — szef Utrzymania Ruchu w Zakładzie Klejów i Mocznika
6. Adam Lelicki — mistrz utrzymania ruchu w Zakładzie Energetyki
7. Eugeniusz Sutor — kierownik Zakładu Klejów i Mocznika
8. Danuta Kawa — asystentka Laboratorium w Zakładzie OXO
9. Jerzy Ferneza — starszy mistrz remontów w Zakładzie OXO
10. Jadwiga Hylińska — kierownik działu w Biurze Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej

Drugiego czerwca br. odbyła się uroczystość, podczas której zaśluzonym pracownikom i współpracownikom ZA „Kędzierzyn” SA wręczono honorowe odznaczenia zakładowe i resortowe.

INFORMACJE ZAKŁADOWE (w skrócie)

Kędzierzyn-Koźle, 31.05.1995 r.

Załoga
ZA „Kędzierzyn” SA
w miejscu

Zawiadamiam, że skutkiem zgłoszonego przez NSZZ „Solidarność” w ZAK SA doniesienia — Rejonowa Prokuratura i Policja w Kędzierzynie-Koźlu wszczęła postępowanie sprawdzające dla zbadania zarzutu niegospodarności w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” Spółka Akcyjna w latach 1992—1994.

Przedmiotem doniesienia i sprawdzania przez w/w organy są sprawy:

- umowy z firmą UBIK-System Sp. z o.o. na opracowanie komputerowej mapy podziemnej infrastruktury ZAK SA,
- umorzenie odsetek należnych od firmy „Agrotech” S.C.,
- ewentualnych skutków zwłoki związanej z instalacją wymiennika z Syntezy Amonia,
- zlecenia prac do Biura Projektów Sp. z o.o. w 1994 r.
- upadłości Spółki z o.o., która rozprowadzała nawozy w Kędzierzynie-Koźlu.

Wymienione wyżej sprawy w większości były już w poprzednich latach przedmiotem gospodarskiej oceny Rady Nadzorczej ZAK SA z upoważnienia Ministerstwa Przekształceń Własnościowych oraz Zakładowej Kontroli Gospodarczej i nie dopatrzone się w nich przestępczego działania.

Zawiadamiając o powyższym jednocześnie oświadczam, że o wynikach prowadzonego aktualnie postępowania sprawdzającego Załoga zostanie poinformowana.

Zobowiązuję kierowników jednostek organizacyjnych do zapoznania pracowników z treścią niniejszego pisma, m.in. poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń.

DYREKTOR GENERALNY
mgr inż. JÓZEF SEBESTA

Spotkanie kadry kierowniczej

Kolejne spotkanie kadry kierowniczej odbyło się ostatniego maja br. Porządek spotkania przewidywał:

- prezentację wyników techniczno-ekonomicznych za 4 miesiące;
- omówienie wyników analizy możliwości inwestycyjnych ZAK SA;
- ocenę stanu zabezpieczenia ZAK SA.

O wynikach piszemy w innym miejscu. Do pozostałych kwestii ze względu na ich ważność powrócimy w kolejnych numerach TKA.

azet.

Wolne soboty

Wiele wskazuje na to, że od lipca 1994 r. będziemy mieli wszystkie soboty wolne. Nie jest to jeszcze do końca pewne, ale trwają w tej kwestii negocjacje. Rzeczą dotyczy również prawnych aspektów takiej decyzji.

O szczegółach napiszemy w jednym z najbliższych numerów TKA.

Z życia SITPChem

Najlepsze Koła w roku 1994

Wzorem poprzednich lat, dokonano podsumowania działalności poszczególnych Kół w roku 1994. Oceny dokonał Zespół powołany przez Zarząd Oddziału, w składzie:

Kol. Anna Masiarz — przewodnicząca Zespołu

Kol. Marian Górny — członek Zespołu

Kol. Henryk Pilarczyk — członek Zespołu.

Zespół opierał się na sprawozdaniach z działalności w roku 1994 jakie nadesłało 9 Kół (na ogólną liczbę 15 Kół) oraz obowiązującym regulaminie współzawodnictwa Kół.

Wyniki pracy Zespołu zostały przedstawione Zarządowi Oddziału, który je zatwierdził, przyznając równocześnie nagrody pieniężne dla najlepszych Kół, którymi w roku 1994 były:

I miejsce i nagroda 500,- zł — Koło przy ICSSO;

II miejsce i nagroda 400,- zł — Koło przy Zakładach Aparatury Chemicznej APC „Metalchem” w Opolu;

III miejsce i nagroda 300,- zł — Koło przy Centralnym Laboratorium Badawczym w ZAK SA.

Przyznano również wyróżnienia i nagrody po 150,- zł dla:

Koła przy Dyrekcji Okręgowej CPN w Kędzierzynie-Koźlu,

Koła przy Biurze Projektów „Kędzierzyn”, Koła Rozwoju przy Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” SA.

Przedstawienie wyników i wręczenie pisemnych gratulacji przedstawicielom Kół odbyło się w dniu 19 kwietnia br. na wspólnym posiedzeniu Zarządu Oddziału i Przewodniczących wszystkich Kół.

Prezes Zarządu Oddziału
Adam Gurgul

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW MPKZP

1 czerwca 1995 r. odbyło się Walne Zebranie Delegatów Międzyzakładowej Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej z siedzibą w ZAK SA. Porządek zebrania w zasadniczej części obejmował: przedstawienie bilansu i sprawozdania Zarządu oraz sprawozdania Komisji Rewizyjnej za 1994 r., wybory uzupełniające do Ko-

misji Rewizyjnej, dyskusję nad przedstawionymi zagadnieniami.

W ocenie pracy Zarządu Kasy kierowanego przez Stanisława Jemiołę, mocno podkreślano fakt wyprowadzenia Kasy z „dółka” finansowego i organizacyjnego, realizację postulatów i wniosków z poprzedniego Walnego Zebrania

Delegatów. Wybrani członkowie Zarządu i Komisji Rewizyjnej przez rok działalności potwierdzili, że deklaracje dotyczące działań w Kasie nie były pustymi słowami. Świadczy o tym uzyskane wyniki.

Przed rokiem zgłaszano wiele uwag krytycznych i życzeń dotyczących działalności MPKZP. Do wyrażenia zgody na pracę w ramach organów Kasy trzeba było długo namawiać. Po roku działalności nowego Zarządu formuła przebiegu Walnego Zebrania uległa zupełnej zmianie. Zarząd Kasy zdobył zaufanie delegatów. Zgłaszane uwagi traktowano jako propozycje do rozważenia przez Zarząd, a w przypadku pojawienia się możliwości realizacji — przedłożenia delegatom propozycji określonych rozwiązań, tak np. jak to miało miejsce w ciągu minionego roku z maksymalną wysokością udzielanych pożyczek (kilka razy była podwyższana i przez rok wzrosła trzykrotnie).

Do szczegółów dotyczących działalności MPKZP wrócimy w kolejnym, obszerniejszym materiale na łamach TKA.

Tadeusz Piłciennik



Głosowanie nad sprawozdaniem Zarządu MPKZP za 1994 r.

Foto. Bogusław Rogowski

DOROCZNE SPOTKANIE DEALERÓW

Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” SA

Spotkanie odbyło się 26 maja 1995 r. w hotelu „Centralnym” na Osiedlu Azoty. Na zaproszenie Zakładów przybyło około 100 przedstawicieli 60 punktów sprzedaży z terenu całej Polski. Spotkanie prowadził kierownik Biura Sprzedaży mgr inż. Mirosław Wrona.

- W programie spotkania przewidziano:
- omówienie produkcji i sprzedaży nawozów w relacjach 1994/1993 roku (gdzie, ile sprzedano, rozmieszczenie punktów sprzedaży nawozów z ZAK SA w kraju), przedstawienie listy rankingowej sprzedawców (omówienie: M. Wrona EH),
 - omówienie proponowanych zmian do umów oraz zagadnień dotyczących współfinansowania zapasów letnich (J. Ziemia EH),
 - omówienie kampanii reklamowej naszych nawozów, w tym salmagu i salmagu z borem (C. Bestydzinski EM),
 - przedstawienie zamierzeń dotyczących modernizacji produkcji oraz wy-

- korzystania zdolności produkcyjnych (W. Żak PZ),
 - informację o sprzedaży nawozów na przełomie 1994/1995 r. oraz klasyfikację sprzedawców za różne okresy (M. Wrona EH).
- W programie spotkania przewidziano możliwość szerokiej wymiany poglądów przedstawicieli ZAK z dealerami. Dyskusja odbywała się w dwóch etapach: pierwszym — na bieżąco, przy prezentowaniu materiałów programowych spotkania, drugim — w trakcie i po wspólnym obiedzie, gdzie przedstawiano:
- propozycje dotyczące współpracy między ZAK i dealerami w przyszłości,
 - rozważano problemy współpracy i konkurencji między dealerami w terenie.

Problemów do omówienia było sporo. Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych. Padały pochlebne i krytyczne uwagi, konkretne

propozycje dotyczące współpracy. Oto kilka z poruszanych tematów.

Była propozycja powołania Rady Dealerskiej przy ZAK SA — po dyskusji na ten temat wniosek upadł.

Aktualnie ZAKSA mają ponad 150 punktów fabrycznych sprzedaży nawozów. Jest tendencja do ograniczenia ilości punktów do 100. Celem jest podtrzymanie pracy z największymi sprzedawcami, by nie rozdrabniać sił i środków na „drobnych” sprzedawców. Wyniki sprzedaży za I półrocze zdecydowały o dalszych działaniach w tym kierunku.

W dyskusji padło stwierdzenie: „... jest wreszcie porządek w papierach...” czego nie można było powiedzieć na początek dealerskiej formy sprzedaży nawozów.

W krótkiej notatce trudno przedstawić wszystkie omawiane tematy, problemy. Będziemy do wielu z nich wracać na łamach TKA. Tym razem przedstawiamy jak pracuje jeden z naszych najlepszych, dealer z Niemodlina.

Tadeusz Płociennik

Z wizytą u dealera

W towarzystwie zastępcy kierownika Biura Sprzedaży, Józefa Ziembę odwiedziłem fabryczny punkt sprzedaży nawozów w Niemodlinie. Mieści się on w bazie oddziału Spółdzielni Transportu Wiejskiego, a prowadzi go mgr inż. **Zbigniew Dominiak**. Punkt jest dobrze zlokalizowany przy ruchliwej trasie Opole—Nysa, posiada przestronne, funkcjonalne pomieszczenia, skomputeryzowaną księgowość, oraz odpowiednie zaplecze sprzętowe.

Na plus tej placówki trzeba zapisać również to, że prowadzi się tu sprzedaż również innych towarów niezbędnych m.in. rolnikom. A więc można tu kupić węgiel, bogatą gamę artykułów motoryzacyjnych, naprawić samochód, ciągnik, dokonać przeglądu pojazdów przed ich rejestracją, nabyć środki ochrony roślin, zaopatrzyć się w paliwo.

Zresztą posłuchajmy dyrektora Dominiaka:

— Prowadzimy szeroki zakres działalności z prostej konieczności. Chodzi nam o większy dopływ gotówki, co pozwala na bardziej partnerski układ z producentami. Kiedyś zajmowaliśmy się usługami transportowymi, ale okazało się, że nie jest to opłacalny interes. Zaczęło się od tego, że w styczniu 1991 r. zakupiłem w „Kędzierzynie” dwa samochody saletry. Szybko je sprzedałem, więc pojechałem po dalsze. Obecnie sprzedaję rocznie 10 tys. ton waszych nawozów, a gdybym mógł dostać więcej, też bym sprzedał. Niestety, mimo moich usilnych zabiegów, nie otrzymuję tyle nawozów, ile bym potrzebował. Mam podpisane umowy z rolnikami i nie mogę sobie pozwolić na to, aby ich zawieść, więc stoję na głowie, aby zdobyć towar skąd się da.

Józef Ziemia uzupełniając informację dyr. Dominiaka dodaje, że ten punkt należy do najlepszych i największych w województwie opolskim. Prosi gospodarza o uwagi na temat doskonalenia współpracy na linii producent—dealer.

— Otrzymałem wasze pismo w sprawie współfinansowania produkcji nawozów przez dealerów. Owszem, jestem gotów iść na współfinansowanie, ale pod dwoma warunkami: po pierwsze, musiałbym w sezonie intensywniej sprzedaży otrzymywać tyle nawozów, ile potrzebuję i po drugie, musielibyśmy podyskutować o marży. Po prostu, ja muszę tyle zarobić, aby było mnie stać współfinansować produkcję w martwych sezonach. Kredyt jest za drogi, abym mógł z niego korzystać. Mogę Zakładom dawać nawet przedpłatę, ale też muszę mieć możliwość zrekompensowania sobie wydatków większą skalą sprzedaży np. w I kwartale i wyższą marżą. Jest rzeczą oczywistą, że produkcja w Zakładach musi iść cały czas na pełnych obrotach. Zresztą wszystko wskazuje, że zużycie nawozów będzie rosło, więc

muszą być odpowiednie zapasy. Ja zawieram z rolnikami umowy na kompleksowe zaopatrzenie ich w nawozy. Dlatego m.in. współpracuję z „Policami”, skąd otrzymuję nawozy wieloskładnikowe i fosforan amonu. Widzimy u nas, że obecnie, kiedy większość gospodarstw należących do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa przejęli nowi właściciele, zabrali się oni do solidnej roboty, kupując spore ilości nawozów, zdobywają na nie gotówkę. Są to solidni partnerzy i nie możemy ich zawieść. Staramy się obsługiwać rolników na w miarę wysokim poziomie. Mogą oni u nas kupować wszystkie potrzebne nawozy, środki ochrony roślin, dowozimy im towar na miejsce, a ci, którzy sami przyjeżdżają do Niemodlina, nie muszą się martwić o załadunek, zrobić to nasi ludzie. Klient może u nas wypić kawę, pożywić się, zaglądnąć do innych sklepów. Dysponujemy fabrycznymi materiałami reklamowo-instruktażowymi mówiącymi o stosowaniu odpowiednich gatunków nawozów pod poszczególne uprawy. Niebawem zatrudnię też inżyniera, specjalistę od nawożenia, który będzie udzielał rolnikom fachowych porad. Uruchamiamy też punkt badania zasobności gleb. Rolnik będzie mógł np. przywieźć do nas próbki gleby ze swoich pól, a my zrobimy ich analizę i powiemy mu, co jego ziemia potrzebuje. Prowadzimy rozmowy z cukrowniami i zakładami przemysłu tłuszczowego w sprawie kompleksowej obsługi nawozowej plantatorów.

Wizyta u niemodlińskiego dealera wskazuje, że tu robi się wiele, aby handel nawozami postawić na odpowiednim poziomie, aby zarabiać na nim rzetelnie, traktując klienta rzeczywiście zgodnie ze starym hasłem kupieckim. Ma rację Józef Ziemia mówiąc do dyr. Dominiaka, że Zakłady są żywotnie zainteresowane rozwijaniem współpracy z dużymi, solidnymi dealerami, że warto też skoncentrować się na mniejszej ilości dużych zakładowych punktów w pobliżu przedsiębiorstwa, a także poważnie rozważyć propozycję naszego rozmówcy, aby firmy produkujące podpisywały z dealerami umowy na zaopatrywanie ich w ustaloną ilość i asortyment nawozów pochodzących również z innych fabryk.

Trzeba też zgodzić się z postulatami niemodlińskiego handlowca, który uważa, że już czas najwyższy, aby nawozy przychodziły spaletyzowane, co zaoszczędziłoby mu zatrudniania sporej grupy ludzi do rozładunku samochodów czy wagonów. Z dużym zadowoleniem przyjął on informację p. Ziembę, że Zakłady podjęły już działania, aby stworzyć warunki do paletyzacji ekspediovanych nawozów.

Edward Pochroń

Wyniki. Wyniki

Rekordowy eksport

W produkcji — założenia miesiąca kwietnia zostały przekroczone. Również w porównaniu z rokiem ubiegłym zanotowano zdecydowanie lepsze rezultaty. Rekord zanotowano w produkcji alkoholu oxo, wyprodukowaliśmy ponad 14 tys. ton. Równie dobrze było na pozostałych instalacjach. Jedynym problemem jaki wystąpił były zakłócenia techniczne związane z produkcją amoniaku. I tylko tutaj produkcja była nieco niższa niż w roku ubiegłym. Jednak dzięki stokazowi amoniaku nie odbiło się to na ilości produkowanych nawozów. Instalacje nawozowe pracowały na maksymalnych obrotach, a ich produkcja była równie wyższa niż w 1994 r.

Efektom tej wysokiej produkcji było to, że w układzie porównywalnym (w stosunku do ubiegłego roku) wyprodukowaliśmy więcej o 9%. A przecież kwiecień 1994 był bardzo dobry. W układzie cen bieżących produkcja i sprzedaż kwietnia 1995 do kwietnia 1994 była wyższa, aż o 270%! Olbrzymi był również eksport — zarówno w aspekcie ilościowym jak i wartości. W tym miesiącu uzyskaliśmy prawie 23 mln USD z eksportu. Dla porównania — w całym roku ubiegłym uzyskaliśmy z eksportu 96 mln USD. W kwietniu 1994 r. udział eksportu w dochodach przekroczył 50%. Gdyby przeliczyć to na złotówki — eksport kwietnia 1995 był czterokrotnie wyższy niż eksport w kwietniu 1994.

Bardzo dobry wynik kwietnia (zarówno w produkcji jak i w sprzedaży) zaowocował i tym, że po czterech miesiącach uzyskaliśmy przychody 3 bln 700 mld (starych zł). Czyli już niewiele brakuje do uzyskania poziomu całego roku ubiegłego. Dynamika przychodów w stosunku do roku ubiegłego w cenach bieżących wyniosła ponad 237%. Jak na razie mimo upływu czasu wielkość ta nie maleje, ale rośnie. Generalnie rzecz biorąc — przekraczamy w produkcji założone wielkości techniczne. Rekordzistą jest tutaj instalacja alkoholu oxo. Za cztery miesiące tego roku wyprodukowaliśmy ponad 5 tysięcy ton więcej niż w roku 1994 (za taki sam okres).

Na koniec kwietnia spadły nam również zapasy. Wartość sprzedaży była w tym miesiącu najwyższa i przekroczyła 1 bln 076 mld zł. Koszty utrzymują się na porównywalnym poziomie. Rentowność również jest bardzo wysoka. W efekcie zysk brutto po czterech miesiącach wynosi prawie bilion zł, zysk netto zaś 638 mld.

Był to kolejny miesiąc, w którym dokonaliśmy następnej spłaty setek miliardów rat kredytów. Wskaźniki służące do oceny stanu finansowego Firmy są pozytywne.

Maj, według wstępnych wyliczeń był podobny do kwietnia. Ale w niektórych produktach zanotowano stabilizację sprzedaży w innych nastąpił jej spadek. Wiąże się to m.in. ze spadkiem popytu — jak zawsze zresztą w lecie — na nawozy.

Na podstawie rozmowy z dyrektorem handlowym Stanisławem Buczkowskim.

A. Hynek

DWUMILIONOWA TONA SALMAGU

Uruchomienie Saletrzaku III

cz. II

(według zapisków Mieczysława Radwańskiego)



20 marca 1987 — przyjechali z RFN specjaliści do ustawienia elektronicznych wag taśmowych (100 ton na godzinę).

1 maja 1987 — zamiast na pochód idziemy do pracy. Po remoncie Iteenów I i II następuje ich uruchomienie. Bez kłopotów. Problemy z regulacją na wyparkach drugiego stopnia. Przerobiono odpływy.

20 maja 1987 — decyzja o dwunastogodzinnym dniu pracy dla majstrów. Chodziło o to, by mistrzowie „zazębiali się”, załoga była nowa, potrzebny był ciągły, szczególnie nadzór.

Uruchomienie granulacji. Grzanie układów. Temperatura na suszarce osiąga 80°. Próba ruchu trwała 2,5 godz. i stop. Kłopoty trwały do momentu, gdy zauważono, że w granulatorze wały zo-

stały zamienione. Chodziło o ułożenie łopatek. Normalnie tego nie widać. Przy jeździe „na sucho” nie dało się tego zauważyć. Przy podażu mediów granulator zaczynał się blokować. Nie mogło być inaczej „chodził” przecież jakby w drugą stronę. W efekcie wały zostały przełożone i skończyły się kłopoty.

26 maja 1987 — po wielokrotnych próbach uruchomienia na dniówce majstrów zostali na noc i sami, bez kierownictwa podjęliśmy próbę uruchomienia. Poszło. Nad ranem niestety stanęło. Wtedy nastąpiło pierwsze awaryjne parowanie granulatora. I znakomity pomysł Krzysztofa Koziola — opróżnił granulator w 15 minut. Kierownictwo przyszło a... instalacja czekała na uruchomienie.

Czerwiec 1987 — mamy wyremontowane Iteeny, instalacja pra-

cuje pod obciążeniem ca 9 ton. Były kłopoty, zatrzymywanie.

Lipiec 1987 — w zasadzie spokojny miesiąc. Można stwierdzić, że opanowaliśmy neutralizację. To teraz tak łatwo się mówi, ale także tutaj trzeba było dokonać wielu przeróbek instalacji. Dziś się o tym nie pamięta — neutralizacja pracuje zupełnie spokojnie.

Październik, listopad 1987 — ruch spokojny, dwie tebeeski na ruchu. Jednak przerwy — wybijanie kruszerek itd.

Granulacja — ruch stabilny.

Można powiedzieć, że te nasze ciężkie czasy związane z uruchomieniem minęły. Chociaż nie do końca.

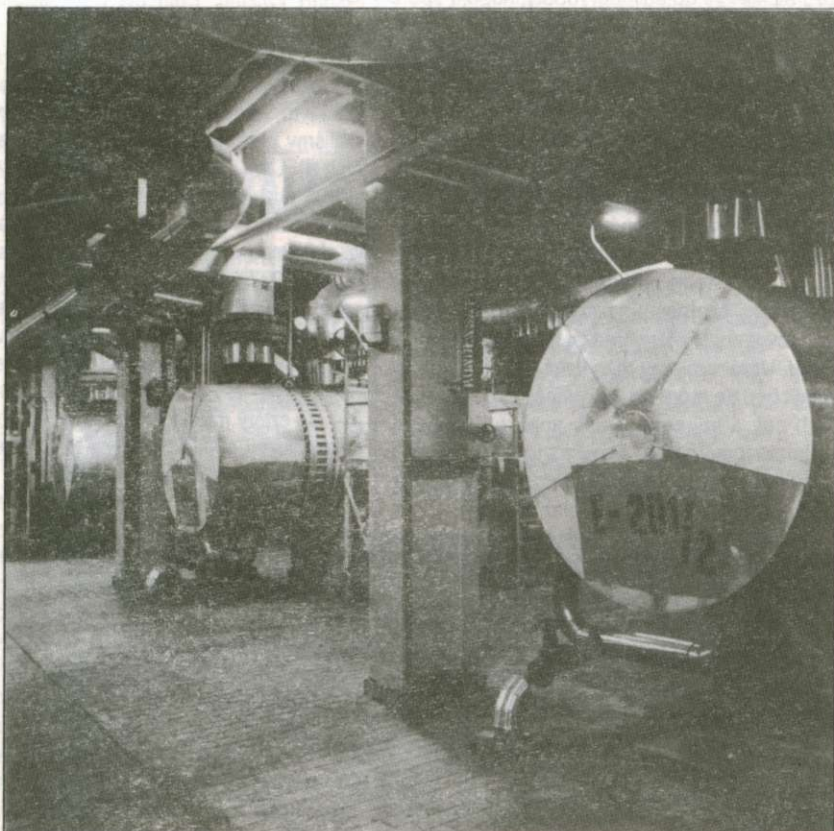
Najważniejszym parametrem, który po wielu perturbacjach „ustrzeliliśmy” z Jurkiem Jelochą

było suszenie. Baliśmy się wykroplenia na cyklonach. Próg 100°C był barierą, z którą nie mogliśmy sobie poradzić. Ale to już historia — dziś wiemy, że od obniżenia temperatury po suszarce instalacja pracuje.

Jednak składnikiem, który decyduje o jakości produkcji salmagu jest mączka dolomitowa. Stabilność składu mączki dolomitowej decyduje o granulacji mechanicznej salmagu. Przy dobrym „miękkim” kamieniu pracujemy bez przerw przez ok. 15 dni. Na innych kamieniach czas ten nie przekracza tygodnia. Różnica jest więc wyraźna.

Dokończenie w następnym numerze TKA.

azet.



TELEGRAM

ADRESAT: WSZYSCY POLSCY ROLNICY

NADAWCA: ZAKŁADY AZOTOWE „KĘDZIERZYN” S.A.

TREŚĆ:

Pracownicy fabryki zawiadamiają,
ze w nocy z 15 na 16 maja tego roku
została wyprodukowana w tej firmie

2 milionowa tona SALMAGU EM!

Szukajciej w kraju w naszych składach fabrycznych!

ZYCZYMY SZCZĘŚCIA

I WYSOKICH PŁONÓW PO ZASTOSOWANIU!

KIEDY NASTĘPNA 2 milionowa tona?

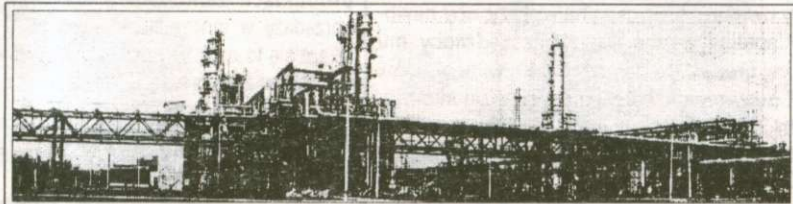
Z Grzegorzem Gaworem, Członkiem Zarządu, Dyrektorem Rozwoju w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S.A. rozmawia Barbara Deręgowska.

— Produkcja nawozów azotowych to około 30 procent wszystkich wyrobów fabryki. Produkujemy ich całą gamę. Wymienię te najważniejsze: salmag, mocznik, saletrę amonową, saletrzaki, roztwory saletrzakowe i mocznik. Nawozy azotowe produkujemy już od 40 lat i korzystamy przy tym z najnowocześniejszej technologii. W związku z tym mamy nowoczesne rodzaje nawozów najbardziej rolnictwu potrzebne.

Zakłady nasze jako pierwsze w Polsce podjęły się produkcji najnowocześniejszego typu nawozu saletrzano-wapniowo-magnezowego o nazwie „Salmag”. I właśnie dziś świętujemy wyprodukowanie jego dwumilionowej tony.

Ten dzisiejszy sukces jest wynikiem tego, że w czasach gdy w Polsce nikt w chemię specjalnie nie inwestował, my zdecydowaliśmy się na to. I teraz zbieramy tego owoce. Pieniądze, które zarabialiśmy, przeznaczaliśmy właśnie m.in. na produkcję nawozów. Mamy więc nowoczesną linię produkcyjną „Salmagu”. W 1993 roku zmodernizowaliśmy np. wytwórnię amoniaku. Jest to jeden z najważniejszych półproduktów w całym ciągu wytwórczym „Salmagu”. Pomnażamy w ten sposób tony, a jest to środek do pomnażania zysku. Zysk przeznaczamy głównie na inwestycje.

Uzyskane pieniądze z rewolucyjnej sprzedaży Salmagu w roku bieżącym, inwestujemy w latach następnych w kolejną wytwórnię tego nowoczesnego i poszukiwanego przez rolników nawozu.



Dumni z mebli i klejów

Tegoroczne targi „Meble '95” (Targi Mebli i Wyposażenia Wnętrz) wraz z towarzyszącymi targami „Drema '95” (Międzynarodowy Salon Maszyn i Narzędzi do Obróbki Drewna), które odbyły się w dniach 23—26.05.1995 r. w Poznaniu uważam za bardzo udane i pożyteczne.

Reklamowa „Loyal” z Opola, współpracująca z naszym **Działem Marketingu**. Wiele osób zwracało się z prośbą o pozwolenie (lub nie) sfotografowania stoiska ZAK S.A. lub ... siebie na jego tle.

Także specjaliści od reklamy lub zainteresowani jej usługami zwracali się do nas z pytaniami. Zosta-

stoisku, lecz przeciwnie — my dotarliśmy do klientów, szczególnie dużych; zbyt płyt wiórowych, sklejek, producentów mebli. Myślę, że czyniliśmy to z powodzeniem. Przedstawialiśmy się jako znany i uznany producent żywic klejowych w kraju i za granicą, już funkcjonujący w nowej strukturze organizacyjnej ZAK SA.

Zbieraliśmy informacje o cenie, jakości, realizacji dostaw itp. aspektach starając się pilnie wstąpić w oczekiwania i potrzeby klientów, także perspektywiczne. Czas nie zawsze pozwalał na bardziej pogłębione rozmowy, stąd liczne zaproszenia dużych klientów do rozmów potargowych w ZAK i np. w Grajewie, Żarach, Karlinie, Ostrowie Wlk. itd.

Po czwarte, obserwujemy rosnącą konkurencję oferentów żywic na rynku krajowym. Nasza ekspozycja sąsiadowała z ZTS Pustków niedaleko była ekspozycja norweskiej firmy Dyno Kjemis Norge, która w swej strategii stara się pozyskać rynek polski. Zadomowiła się w kraju firma Jowat Klebstoffe. Najtrudniejsza jest dla nas zapowiedź podjęcia dużej produkcji klejów jeszcze w tym roku przez firmę Kronspan Szczecinek (Keindl), co oznaczać może znaczne uszczuplenie odbioru naszego kleju przez daw-

nego partnera i więcej — powstanie dużego konkurenta.

Po piąte, co cieszy — branża meblarska i tworzywno drewnopodobnych jako zdecydowanie główni odbiorcy klejów generalnie ma się dobrze i przeżywa boom. Co rzuca się w oczy, jest często w rękach (lub pretenduje) kapitału zachodniego, głównie niemieckiego. Branża ma wielki eksport, oceniany nawet na 800 mln DM. Cieszy także dobra pozycja części firm polskich i ich ekspansywność.

Po szóste, targi „Meble 95” choć branżowego przesłania są wielkim salonem meblowym i uczcą dla oczu. Krajowy przemysł meblowy i pochodne uczynił olbrzymi postęp we wzornictwie i jakości mebli. Po prostu są piękne, kolorowe, funkcjonalne i w wielkim wyborze. Swarzędz reklamował swoje meble jako „**Meble, z których Polska jest dumna**”. To fakt. Z przekazem stwierdziliśmy, że być może dobrze się stało, że nasze żony nie mogły tego zobaczyć. Polecam targi „Meble” wszystkim, sądzę, że pogłębienie wiedzy o rynku, klientach i konkurentach, jakie zyskaliśmy zapoczątkujemy do następnych targów.

Zapraszam na „Meble 96”.

Witold Rusak



ZAKŁADY AZOTOWE „KĘDZIERZYN” S.A.
Renomowany Producent Aminowych Żywic Klejowych dla Przemysłu Drzewnego zaprasza do odwiedzenia ekspozycji na Targach Poznańskich „MEBLE '95”, w dniach 23-26 Maja 1995 roku. Pawilon 23, stoisko 215

Kilka refleksji dlaczego? Na pewno wyróżniającą cechą samodzielnej ekspozycji ZA „Kędzierzyn” S.A. był niestandardowy, nietuzinkowy wystrój i oprawa plastyczna.

W oczy rzucał się duży, wielometrowy element konstrukcji wieży Eiffla zbudowany z litego drewna, tylko klejonego naszymi żywicami, bez użycia choćby jednego gwoźdźdza, w myśl hasła — motto kampanii reklamowej: „**Dziś Eiffel zbudowałby swoją wieżę z drewna stosując ekologiczne kleje z Kędzierzyna**”. Poniżej stał miniaturowy, pełny model wieży z ... drewnienek niewiele grubszych od zapatek, naprawdę misternej, koronkowej roboty.

Pomysłodawcą i realizatorem naszej ekspozycji była **Agencja**

liśmy dostrzeżeń!

Po drugie, formułą targów branżowych jest ich roboczy charakter. Założyliśmy wcześniej, że ekipa naszego Zakładu Klejów i Mocznika na bieżąco będzie udzielać informacji i sugestii aplikacyjnych przy stoisku zainteresowanym osobom. Zaskoczeniem dla mnie była mnogość zapytań tego rodzaju, często drobniagowa, szczególnie ze strony small businessu, rzemiosła, często w osobach właścicieli lub przedstawicieli z zagranicy, którzy zaangażowali kapitał w Polskę.

Ja, uczestnicząc w „Polagrze” tak dużego nasilenia podobnego zjawiska raczej nie mogłem stwierdzić na tamtych targach.

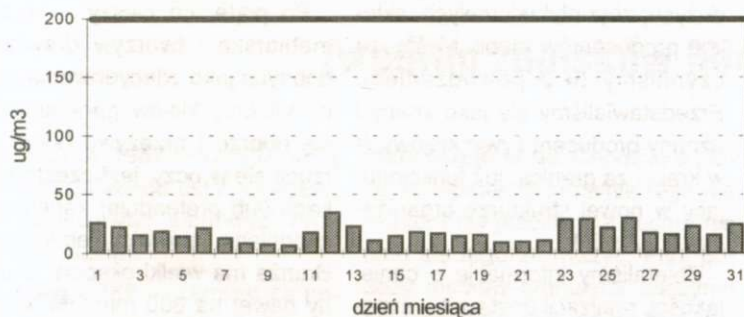
Po trzecie, nie ograniczyliśmy się do czekania na klienta na naszym



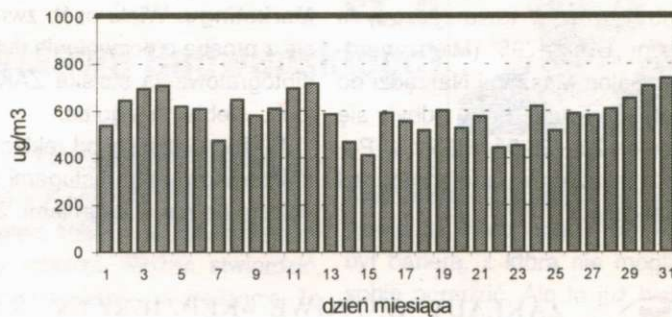
EKO BASKI — maj

Zgodnie z życzeniami naszych Czytelników wyniki pomiarów przedstawiamy w postaci wykresów dla całego miasta

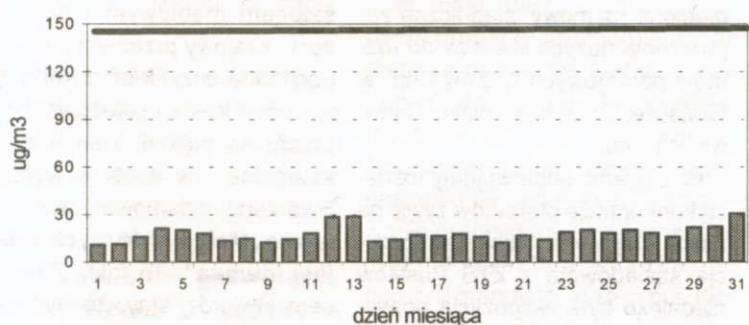
Dwutlenek siarki



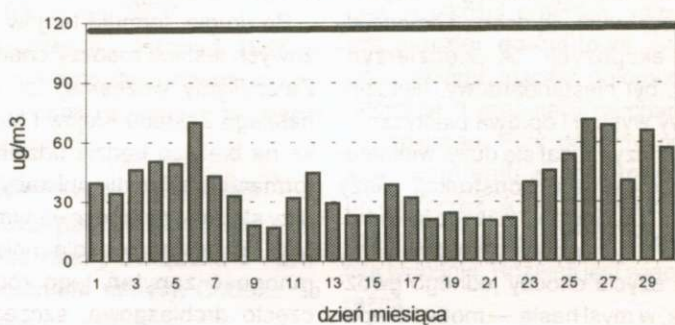
Tlenek węgla



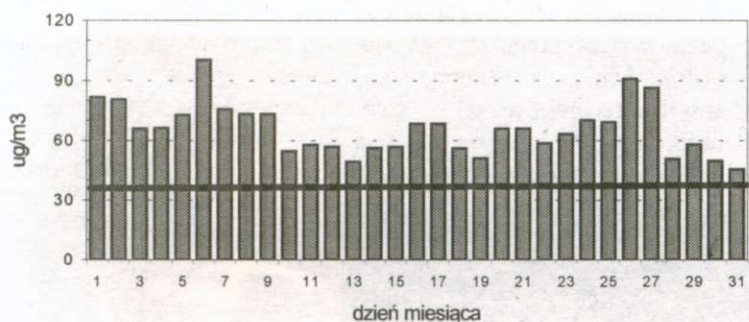
Dwutlenek azotu



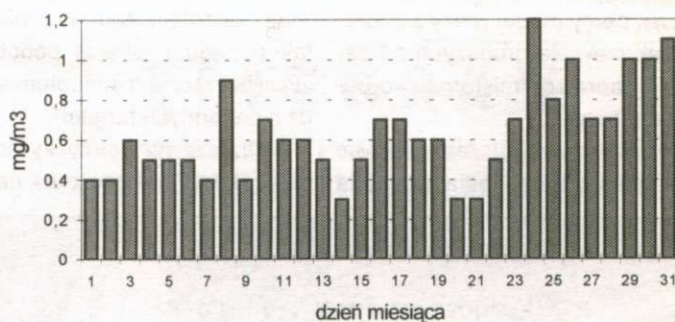
Pył zawieszony



Ozon



Suma węglowodorów



Gruba kreska pozioma oznacza poziom dopuszczalnej wartości średniej dobowej



Dalszy ciąg alfabetu fajczarza, tym razem na B

BBB — angielska fabryka fajek, powstała w 1874 r. Skrót od „brytyjska najlepsza wrzoścowa” jest najstarszym zarejestrowanym znakiem firmowym w branży.

Bent — fajki, różnego kroju, mniej lub bardziej wygięte na podobieństwo litery „S”. Najczęściej — pierwszy człon nazwy np. bent billiard. Oznacza to, że typowa główka billiarda osadzona jest na wygiętym ustniku pod kątem mniejszym niż 90°. Wygięcie wzrasta w miarę zbliżania się do ust palacza.

Bent Rhodesian — bulldog z krótkim zwykłym, wygiętym ustnikiem.

Biała Róża — nazwa najstarszego klubu fajczarskiego na ziemiach polskich, założonego w Sopocie 3 stycznia 1883 r. Jego tradycje kontynuuje PC Sopot, prowadzony przez Pana Janusza Serafinowicza

Billiard — fajka, której przekrój główki tworzy literę U. Ścianki równej grubości, główka zwykle wysoka, wznosi się pionowo. Ustnik prosty.

Bird's Eyes — korzeń wrzośca cięty poprzecznie. Stojąc tworzą jakby „ptasie oczka”.

Blend — mieszanka, ale w odróżnieniu od mixture wyłącznie z liści jednego gatunku tytoniu, różnych regionów, plantacji, lat i sposobów zbierania oraz dojrzewania.

Briar — 1. Angielska nazwa wrzośca. 2. Nazwa kłocka, przeznaczonego do produkcji fajki, wyciętego z wnętrza (ale nie rdzenia) bulwy. Materiał najwyższej klasy zwany też bruyere, o naturalnym odcieniu mahoniowym.

Bryjerka — spolszczona nazwa wrzoścowej fajki.

Bukiet-bogactwo (niekoniecznie intensywnych) zapachów — stanowi o atrakcyjności i niepowtarzalności mieszanki.

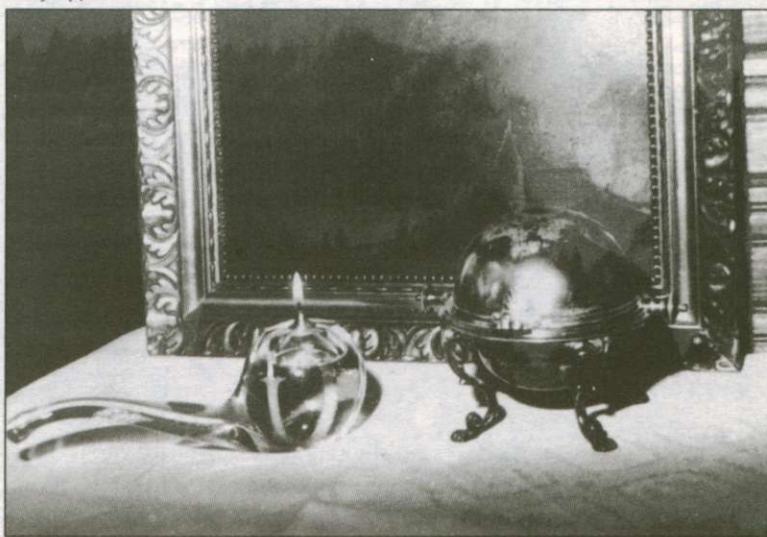
Bulldog — fajka, której przekrój główki przypomina literę V, zwykle mocno spłaszczoną, z wytoczoną lub inkrustowaną obwódką w 1/3 poniżej otworu, od której grubość ścianek wyraźnie maleje ku górze. Taki bulldog przypomina popularnego kiedyś wśród zabawek bąka. Główka osadzona pionowo na masywnym cybuchu, który wraz z

ustnikiem ma przekrój czworo lub sześciokątny, z kantem po bokach, dochodzącym do główki.

Burley — tytoń ciemny, aromatyczny, lubiany w Ameryce. Dobrze chłonie dodatki aromatyzujące.

Butz-Choquin — jedna z najstarszych (1858 rok) wytwórni fajek wrzoścowych założonych w Saint Claude.

Andrzej



Z ciekawostek. Piękna lampka oliwna w kształcie fajki z przezroczystego szkła rodem z Krosna

„Co nieco o ekologii”

MAŁE DZIAŁANIA

Termin „ekologia na dobre zadomowił się w naszym języku i jest chyba jednym z najczęściej ostatnio używanych i niestety nadużywanych wyrazów. Coraz więcej wyrobów wokół nas nosi miano ekologicznych. Ekologiczne są: warzywa i owoce, biżuteria, zabawki, a nawet udało mi się zobaczyć szyld pralni chemicznej, która świadczy usługi ekologiczne. Zaciekawiona weszłam zapytać na czym one polegają i usłyszałam, że pranie czyszczone jest tymi samymi środkami chemicznymi co zwykle (!), tyle tylko, że później „nie śmierdzi”.

Jednak problem ekologii wart jest zainteresowania, ponieważ dotyczy każdego z nas, naszego zdrowia i życia. Powinniśmy zwrócić uwagę na codzienne, małe działania, które chronią nie tylko nasze środowisko, ale i nas samych. Nie chodzi tutaj o męczące obowiązki i wielkie poświęcenie, lecz o wewnętrzne nastawienie na robienie rzeczy dobrych dla siebie i otoczenia. To się naprawdę nam wszystkim opłaci!

Pamiętajmy przy tym, że nasze środowisko to nie tylko rośliny i zwierzęta, ale także ludzie z naszego otoczenia, koledzy w klasie i pracy, sąsiedzi. Środowisko przyrodnicze Kędzierzyna jest dość złożone pod względem ekologicznym, stykają się bowiem tutaj dwa światy: przyrody i dużego przemysłu. Piękny las i ogromne zakłady chemiczne wpływają na środowisko przyrodnicze, ale jednocześnie dają tysiącom ludzi miejsce pracy i stwarzają warunki dla ich egzystencji. Istotą problemu jest w miarę bezkonfliktowe istnienie obok siebie tych dwóch światów. Nie chodzi tu o uprawianie na łamach gazety filozofii ekologicznej, ale o zwrócenie uwagi na pewne istotne aspekty naszego życia codziennego oraz sprowokowanie czytelników do chwili refleksji nad tym, jak „czepać z natury” i jednocześnie żyć z nią w zgodzie. Niech niżej zacytowany wiersz księdza-poety Jana Twardowskiego zmusi nas do chwili zastanowienia.

Rachunek dla dorosłego

*Jak daleko odszedłeś
od pustego kubka z jednym uchem
od starego stołu ze zwykłą ceratą
od wzruszenia nie na niby
od sensu
od podziwu nad światem ...*

B. W.

Na pierwszy rzut oka Kędzierzyn ze swymi ogromnymi betonowymi osiedlami robi wrażenie miasta w którym zieleń została zepchnięta na daleki plan. Ale na szczęście jest to tylko pewne wrażenie, które mija wraz z wjazdem na Osiedle Zakładów Azotowych. Osiedle to zostało ciekawie wkomponowane w otaczającą przyrodę. Tutaj człowiek czuje się swobodnie, a bloki nie przytłaczają swoją masą. Warto sobie uświadomić, że jest to pewnego rodzaju „szczęście” mieszkać „tutaj”, że warto dbać o swoje „dobro” i szanować swoją „zieleń”. Co prawda nie panuje tu zawsze stan idealny, gdyż jeszcze wiele można zmienić lub poprawić. Z pewnością wśród mieszkańców osiedla jest wielu miłośników roślin pokojowych, zaprzysiężonych działkowiczów i jest też spora grupa ludzi, która chętnie odbywa spacerów wśród osiedlowej zieleni i dalej po sąsiadującym z osiedlem lesie. Wiosna i lato szczególnie sprzyja tym spacerom.

A zatem ... spacerujmy. Spotkanie tam drodzy czytelnicy różne gatunki drzew, wśród nich sosnę, brzozę, dąb, a nawet buka. Warto wiedzieć, że dąb brzozy jest lekarstwem na chandrę, zmienia nastrój i sprawia, że stajesz się człowiekiem uroklivym i czułym. Natomiast dąb, jako uosobienie sił witalnych, emituje energię, która korzystnie wpływa na krążenie krwi i limfy oraz poprawia kondycję. Sosna, to najpospolitsze nasze drzewo, posiada pole magnetyczne, które łagodzi stres i gniew oraz przywraca równowagę emocjonalną. Rozdrażniony lub przeziębiony pospaceruj po sosnowym lesie a Twoje drogi oddechowe i cały organizm znacznie lepiej pracować. I kilka słów o buku. Buk posiada niezwykłą energię, która działa na człowieka nawet z odległości 15 metrów kojąc duszę i przeganiając smutek. Leczy fobie, bóle głowy i poprawia krążenie.

Na koniec pragnę dodać, że celem tego artykułu jest nie tylko przybliżenie naszym czytelnikom świata przyrody, ale także zachęcenie do prowadzenia „życia ekologicznego”, tzn. takiego, które „wychodzi na zdrowie”. Dzisiaj zaczniemy od zwykłego spaceru, który łączy czynny wypoczynek z poznawaniem otaczającej przyrody.

Zmiany na bramach

Bezpieczeństwo i estetyka

Przechodząc przez bramę główną zauważyłem nowe, estetyczne zapory drogowe. Jak ta zmiana jest oceniana przez strażników? — rozmawiam z Hubertem Pajakiem, komendantem Zakładowej Straży Przemysłowej.

— W efekcie zastosowania nowych, estetycznych zapór drogowych zyskano wiele. Dla strażników jest to duże ułatwienie i poprawa bezpieczeństwa pracy. Dla ogólnego wyglądu wjazdu na teren Zakładów — poprawa estetyki, dobrego wrażenia przy spojrzeniu na Firmę na jej „progu”.

Dawniej, najczęściej na bramie osiedlowej, bywało tak, że jadący samochodami (szczególnie kierowcy nie znający naszego terenu) czasem przegapili znaki drogowe. Zatrzymywali się wtedy na linii (łańcuchu) przegradzającej wjazd lub wyrwali ją z zamocowania powodując drobne uszkodzenia pojazdu i zagrożenie dla strażnika. Na głównej bramie też mieliśmy takie przypadki. Po zamocowaniu podobnych zapór na wszystkich bramach unikniemy takich zagrożeń, poprawimy estetykę w tych miejscach.

— To były względy bezpieczeństwa i estetyki. Co dobrego można powiedzieć o samych zaporach?

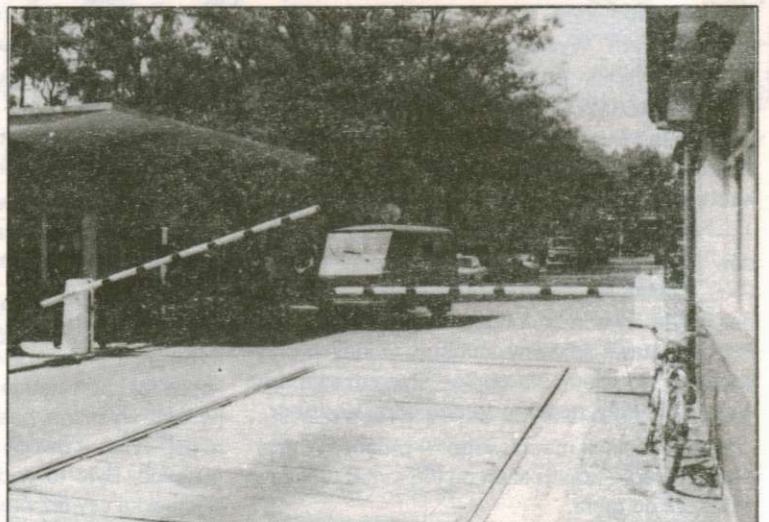
— Wcześniej przy bramie głównej przeprowadziliśmy remont posterunku straży, biura przepustek. Do uporządkowania całości pozostały zapory. Od dawna zamierzaliśmy je zamontować na bramach. Szukaliśmy dobrych wzorów, dobrych i tanich producentów. Zapory zamontowane na bramie głównej są proste w obsłudze i estetycznie wykonane. W nocy są oświetlone pulsującym, żółtym światłem, a przez to widoczne z daleka. Są 2—3 razy tańsze od podobnych, zagranicznych (włoskich, niemieckich). Mamy nadzieję, że nie będą się psuły, bo w napędzie mają bardzo prosty mechanizm zębatkowy. Podobne, też krajowe, będą zamontowane na bramie „bierawskiej”. Roboty są w toku.

— Jak reagują nasi klienci — kierowcy na tę „nowinkę” na bramie głównej?

— W pierwszej kolejności chwalą to, że zapory są widoczne z daleka, są estetyczne. Kilku (z obcych firm) dopytywało się o producenta, mając zamiar zamontowania podobnych zapór u siebie. Z pobliskich firm zaporami zainteresowały się „Gazy Techniczne” i ZCh „Blachownia”.

— Stanowiska pracy strażników, ich wyposażenie uległy znacznej poprawie. A jak zachowują się przechodzący przez bramę?

— Podstawowym wymogiem na bramie jest, aby przechodzący przez bramę okazywali przepustki i zsiadali z rowerów bez wezwania strażnika. W tym względzie zachowania ludzi znacznie się poprawiły. Są jednak przypadki, że dopiero na wezwania strażnika zaczyna się szukanie przepustki. Jeśli to ma miejsce na przełomie zmian, przy wzmożonym ruchu, następuje zbędne blokowanie przejścia. Wtedy pod naszym adresem padają przykre uwagi, epitety, a przyczyna jest z drugiej strony. Na szczęście takich sytuacji jest coraz mniej. Proszę o tym pamiętać, że strażnicy spełniają swoje obowiązki, chronią Zakłady przed niepożądanymi osobami, a okazywanie przepustek i zsiadanie z rowerów przy przekraczaniu bramy są powszechnie znanymi, regulaminowymi obowiązkami, nie są niczym nadzwyczajnym.



Nowe zapory drogowe na bramie głównej są widoczne, estetyczne, ułatwiają pracę strażnikom.

— Czy jeszcze jakieś „nowinki” przewiduje się w pracy Straży Przemysłowej?

— Chciałbym, aby na wszystkich bramach zainstalować stałe, widoczne zegary. Sądzę, że w tych miejscach warto przypominać o aktualnym czasie (godzinie). Taka forma dyskretnego dyscyplinowania pracowników w zakresie wykorzystania czasu pracy opłaci się Zakładom poprzez uzyskane efekty.

Dziękuję za rozmowę.

Tekst i zdjęcie: Tadeusz Płóciennik

Wysokie notowania

Redakcje „Polityki” i „Gazety Bankowej” opublikowały listy 500 największych polskich przedsiębiorstw za 1994 rok. W obydwu rankingach nasze Zakłady zajęły wysoką pozycję, wyższą aniżeli za 1993 rok.

Podstawowym kryterium lokowania firm na obydwu listach stanowią przychody uzyskane w ubiegłym roku.

W rankingu „Polityki” Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A. znalazły się na 52. miejscu, a na liście „Gazety Bankowej” zajęliśmy 41. pozycję z przychodami 5700 mld zł.

W stosunku do rankingów za 1993 r. przesunęliśmy się do przodu o 10 miejsc.

Z pokrewnych zakładów w obydwu rankingach wyprzedzają nas Zakłady Chemiczne „Police” (44 miejsce — „Polityka”, 33 — „Gazeta Bankowa”) i Zakłady Azotowe „Puławy” (50 — „Polityka”, 39 — „Gazeta Bankowa”). O kilka miejsc za nami znalazły się Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mościcach.

Śladem naszej notatki

NADESZŁA POMOC

W maju 1992 r. na łamach TKA umieściliśmy notatkę pt.: „Potrzebna pomoc”, w której, w imieniu ciężko chorego dziecka p.p. Czesławy i Waleriana Kojderów (pracowników ZAK) zwrócono się z apelem do wszystkich, którzy zechcą i będą w stanie pomóc w pokryciu kosztów leku, od którego zależy życie ich syna Andrzeja. Apel okazał się skuteczny, udzielono szeroko zakrojonej pomocy rodzinie, by ratować życie chłopca. Dzisiaj Andrzej Kojder z matką Czesławą (pracownicą Nawijalni w Wydziale Remontów Elektrycznych) przyszedli do Redakcji TKA.

— **Jaki jest cel wizyty Pani i syna w naszej Redakcji?**

— W 1992 r. znaleźliśmy się w szczególnie trudnej sytuacji w związku z chorobą syna, której leczenie wymagało i wymaga bardzo dużych nakładów finansowych przekraczających nasze możliwości (bardzo drogie leki). **Apel o pomoc dla nas, na łamach „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów”, okazał się bardzo skuteczny.** Przyszedł z synem, by jak wtedy poprosić, teraz podziękować za udzieloną pomoc.

— **Jakiej pomocy udzielono? Kto i w jaki sposób pomagał?**

— Z wielkim zadowoleniem stwierdziliśmy, że po apelu w TKA pomoc zaczęła napływać z różnych stron i w różny sposób. Chcemy o tym powiedzieć, by w ten sposób podziękować wszystkim, którzy tej pomocy udzielali. Nie wszystkich udało się wymienić, wiele osób czyniło to bezimiennie.

— **A kogo chciałaby Pani wymienić z tych osób, o których wiadomo, że pomocy udzielali?**

— Zaczę od dyrektora **Konstantego Chmielewskiego**, który w ramach swoich możliwości przekazał poważną kwotę pieniędzy. W udzielanie pomocy zaangażowały się obydwie związki zawodowe działające w ZAK. W tym miejscu składam szczególne podziękowanie Pani **Krystynie Matusk** z Zarządu „Solidarności” oraz **Prezydium Związku Zawodowego Pracowników ZAK**.

Skutecznej pomocy udzielały panie z **Działu Rachub**, kiedy to w dni wypłat doglądały skarbonki na datki z pomocą dla nas.

Specjalną zbiórkę pieniędzy zorganizowały **pracownice Laboratorium PZ**, dziękujemy im za to.

Dużej pomocy udzielono mi bezpośrednio w miejscu pracy. Kierownik Zakładu Elektrycznego — Pan **Sławomir Krupa** oraz kierownik Wydziału Remontów Elektrycznych **Jerzy Krzyżanowski** okazali dużo przychylności, udzielali pomocy w różnej formie, np. ułatwiono mi dojazdy z synem i do syna, który często przebywał w Centrum Zdrowia Dziecka. Pomoc jest nam nadal udzielana. Syn został przyjęty na praktykę zawodową szkolną do Zakładu Elektrycznego, dzięki czemu, m.in. mógł przyjechać dzisiaj ze mną do Redakcji TKA.

— **Spodziewam się, że tak różnorodna i napływająca z różnych stron pomoc podtrzymała syna i rodzinę na duchu,**

pozwołała przetrwać najtrudniejszy okres w Waszej rodzinie?

— O tak! To było bardzo potrzebne. Pomoc okazała się bardzo skuteczna. Na ile? — wystarczy popatrzeć na syna...

— **Z Pani twarzy też zniknęło z troską, pojawił się uśmiech...**

Z tego też bardzo się cieszę, ale nie o wszystkich, którym ten uśmiech zawdzięczałam zdążyłam powiedzieć. Przed chwilą

ofiarodawcy byli bezimienni. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

— **Widzę, że syn jest w świetnej formie. Co teraz porabia, czym się zajmuje?**

— Andrzej jest uczniem III klasy Liceum Ekonomicznego w Kędzierzynie. Ze względu na trwające nadal leczenie ma indywidualny program nauczania. Aktualnie odbywa praktykę zawodową w Zakładach Azotowych.



wymieniłem „po imieniu” zaledwie kilka osób z tych, które najbardziej wbiły mi się w pamięć przez udzieloną pomoc, a przecież było wiele, bardzo wiele osób, które bezimiennie wrzucały pieniądze do skarbonki, przekazywały wpłaty na wskazane konto. **Wszystkim, dosłownie wszystkim, za wszystko tą drogą i w ten sposób składam serdeczne podziękowanie.** Każda forma pomocy była potrzebna, skuteczna, chociaż w większości przypadków

— **Można wobec tego uznać, że wszystko jest na dobrej drodze, że potrzebna pomoc nadeszła w porę, okazała się skuteczna...**

— Dokładnie tak, za co w imieniu syna, moim i męża jeszcze raz **SKŁADAM SERDECZNE PODZIĘKOWANIE.**

Dziękuję za rozmowę.

Tadeusz Pióciennik

Na zdjęciu: szczęśliwa pani Czesława Kojder z synem Andrzejem podczas wizyty w Redakcji TKA. Foto: T. Pióciennik

Nasze problemy

KOMUNIKACJA WEWNĘTRZNA

W ostatnich tygodniach do redakcji TKA zgłaszano kilka uwag dotyczących kursowania autobusów wewnątrz Zakładów. Na ten temat rozmawiam z Zenonem Parzonką — kierownikiem Wydziału Przewozów Samochodowych.

— **Do Redakcji zgłaszano przypadki „wypadnięcia” kursów autobusów wewnątrz Zakładów. Pasażerowie czekali na przystankach...**

— Komunikacja autobusowa wewnątrz Zakładów jest obsługiwana na nasze zlecenie przez PKS. Z ostatniego okresu znam jeden taki przypadek. Była awaria autobusu. Na następny kurs PKS podstawiał sprawny autobus. O innych przypadkach nie wiem. Na ogólne stwierdzenie, bez wskazania daty, godziny, trudno odpowiedzieć.

W tym miejscu mam uwagę — prośbę. W przypadku uwag — zastrzeżeń na ten temat proszę je zgłaszać do mnie.

— **Kolejna uwaga — w przypadkach objazdów (roboty na drogach) zgłaszano, że czasem niektóre przystanki pomijano, innym razem stosując objazdy autobus obsługiwał całą trasę...**

— To jest nowy problem, a wynika z tego, że kierowcy z PKS nie znają tak dobrze naszych Zakładów. Gdy obsługiwaliśmy komunikację wewnątrz Zakładów naszymi kierowcami i autobusami nie było tego problemu. Zwrócę na to uwagę

kierowcom PKS, ale przy tym proszę i przypominać o obowiązku zgłaszania objazdów na drogach do Transportu Samochodowego, Straży Pożarnej i do Ośrodka Zdrowia. Razem łatwiej uporam się z załatwieniem tego problemu.

Dodam, że przy występowaniu objazdów wydłuża się czas jazdy autobusu, występują opóźnienia w stosunku do rozkładu. Z występowaniem takich opóźnień trzeba się liczyć.

— **Daje się zauważyć, że z komunikacji autobusowej wewnątrz Zakładów korzysta znacznie mniej osób niż 3, 5 lat temu...**

— Też to zauważyliśmy. W ostatnim okresie przeprowadziliśmy wyrównowe kontrole ilości pasażerów. Z przejazdów między godz. 8.00 a 14.00 korzystało przeciętnie 10—15 osób na całej trasie (w tym wymiana pasażerów), a czasem nawet mniej. Tylko w dwóch przypadkach było po około 40 osób. Było to w dniu, w którym w ZAK była wycieczka czy też praktykanci ze szkoły średniej.

— **Jakie są przyczyny malejącej frekwencji, jakie są koszty i czy opłaca się utrzymywanie komunikacji wewnątrz Zakładów?**

— Sądzę, że znaczny rozwój różnych form łączności w Zakładach zmniejszył potrzeby „wędrowek” osób. Mam tu na myśli znaczącą poprawę łączności telefonicznej, zainstalowanie wielu telefaksów umożliwiających przekazywanie dokumentów. Nadal rozbudowywana sieć komputerowa i wyposażenie wielu jednostek w kopiarki (kse-

ro) dają pozytywne efekty w organizowaniu pracy, ograniczaniu zbędnych wędrowek.

Natomiast koszty utrzymywania komunikacji wewnątrz Zakładów są duże, sięgają 20 mln starych złotych miesięcznie. My, a raczej za naszym pośrednictwem PKS realizuje tradycyjną w ZAK formę transportu wewnętrznego. Czy to się opłaca? — trudno wyrokować tylko z mojego punktu widzenia.

— **Czy ten rodzaj transportu jest nadal konieczny w Zakładach, czy należy go utrzymywać, a może zastąpić czymś innym? Może zmienić częstotliwość, zastosować mniejsze (tańsze) środki transportu?**

— Chciałbym też poznać odpowiedź na te pytania. Każda zmiana dotycząca kursowania jakichkolwiek autobusów wywoływała dotychczas „wielkie burze”. **Może tym razem spróbować inaczej, może na pytania postawione przez Pana zechcą odpowiedzieć ci, którzy z komunikacji wewnątrz Zakładów korzystają najczęściej?** Proszę o uwagi, spostrzeżenia, propozycje na ten temat. Oczekuję uwag z gospodarskiego (ekonomicznego) przemysłu przedstawionych problemów. Po zebraniu tych uwag będziemy mogli przedstawić konkretne propozycje.

Dziękuję za rozmowę.

Tadeusz Pióciennik

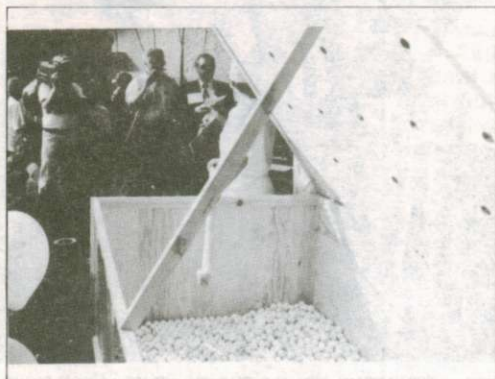
AZOTY mieszkańcom miasta

Czegoś takiego w mieście podobno jeszcze nie było. Festyn, na którym bawiło się kilkanaście tysięcy ludzi, grało kilka orkiestr i zespołów muzycznych, były cenne nagrody losowane z ogromnej urny, chłodne

piwo pod parasolami z Głubczyc. Ogie sztuczne i balony. Mecze piłki nożnej i cykliści. Muzyka poważna i discopolo.

Wszystko na stadionie UNII w piękną czercową niedzielę 4 czerwca. Fotografował to **B. Rogowski**.

Poniżej lista nagród i... szczęśliwych numerów.



**AZOTY MIESZKAŃCOM
MIASTA**

FESTYN CHEMIKÓW

4.06.1995r

godz. 15.00 - 24.00
STADION KUŹNICZKA
/ HALA SPORTOWA /



Lista nagród

1. Piłka koszykowa + pompka	4666	16. Piłka siatkowa + pompka	0265	31. Rower górski	1911
2. Butla + kuchenka paln. + lampa gaz.	3334	17. Rower górski	2108	32. Rower górski	3854
3. Śpiwór turystyczny	3917	18. Namiot 3-osobowy	4565	33. Materac 1-osobowy	1062
4. Piłka nożna + pompka	0786	19. Piłka nożna + pompka	0375	34. Wędka bez kołowrotka + krzesło + siatka	0690
5. Wędka z kołowr. + krzesło + siatka	3147	20. Piłka koszykowa + pompka	3197	35. Plecak 34 Voyager	2276
6. Plecak 34 Voyager	0563	21. Piłka koszykowa + pompka	0728	36. Rower damski	4036
7. Rower turystyczny	3417	22. Piłka nożna + pompka	3091	37. Plecak 36 Voyager	3374
8. Butla + kuchenka paln. + lampa gaz.	3955	23. Rower górski	2258	38. Piłka siatkowa + pompka	1144
9. Namiot 2-osobowy	2257	24. Piłka koszykowa + pompka	1980	39. Wędka bez kołowrotka + krzesło + siatka	3460
10. Piłka siatkowa + pompka	5089	25. Piłka siatkowa + pompka	1215	40. Piłka nożna + pompka	0902
11. Aparat fotograficzny SOLIGOR	1231	26. Namiot 3-osobowy	2319	41. Rakiety do tenisa ziemn. 2 szt. + kpl. piłek	0323
12. Plecak 36 Voyager	2495	27. Wędka z kołowr. + krzesło + siatka	1058	42. Namiot 2-osobowy	1451
13. Rakiety do tenisa ziemn. 2 szt. + kpl. piłek	3875	28. Rakiety do tenisa ziemn. 2 szt. + kpl. piłek	1816	43. Rożno węgl. 11002	2953
14. Rower składak	1194	29. Rożno węgl. 840	0199	44. Aparat fotograficzny II ANIMEX	0842
15. Materac 1-osobowy	1861	30. Śpiwór turystyczny	0598	Po nagrody prosimy zgłaszać się do Działu Marketingu (bud. 247) II p., pok. 11 w godz. 10.30-14.00.	

**TRYBUNA
KĘDZIERZYŃSKICH
AZOTÓW**

„TKA” UKAZUJE SIĘ DWA RAZY W MIESIĄCU. REDAKTOR PROWADZĄCY – ANDRZEJ HYNK, FOTOREPORTER – BOGUSŁAW ROGOWSKI, GRAFIK – JÓZEF STEIN. TELEFON – 8122-01, 8136-94. ADRES REDAKCJI: ZAKŁADY AZOTOWE „KĘDZIERZYN” S.A., Kędzierzyn-Koźle, budynek 672 Dyrekcja Produkcji, Dział Doskonalenia Zawodowego i Informacji.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji artykułów i korespondencji, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.